

GAZETA USTROŃSKA

DIAMENTOWA
PARA

USTROŃSCY
RAJDOWCY

AMFITEATR

Nr 20 (914)

21 maja 2009 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

Nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Już można się opalać nad Wisłą.

Fot. G. Winiarska

GARNITUR ROŚLIN

Rozmowa z Dariuszem Cichym,
projektantem ogrodów, właścicielem firmy Abies

Jakie ogrody w tej chwili cieszą się największą popularnością? Czy minęła era przyszytych trawników i iglaków?

Nie do końca. Jeśli klient chce mieć trawnik z tujami, to go zrobimy. Jeśli natomiast zdaje się na mnie, to zazwyczaj proponuję około 70% materiału liściastego, 30% iglastego. Trudno powiedzieć, skąd zamyłowanie ludzi do iglaków. Czasem jest to kwestia gustu. Nie odmawiamy ludziom prawa do lubienia drzew i krzewów iglastych. Czasem o wyborze może zdecydować ogród widziany u znajomych. Czasem względy praktyczne.

To co jest modne?

Modę często narzuca telewizja. Wystarczy, że w programie o ogrodach polecana zostanie jakaś roślina, od razu wszyscy

(cd. na str. 2)

Bank BPH
Usługi Finansowe
Partner Banku BPH SA

Przyjdź, przekonaj się.
Sam podejmij decyzję.
ZAPRASZAMY

Ustroń ul. 3 Maja 44
tel. 033 854 20 34

Już jesteśmy w Twoim mieście !

getinbank
wystarczy wejść

**OSZCZĘDZAJ BEZ RYZYKA
UTRATY ODSETEK!**

GETIN Bank SA, Ustroń, Rynek, tel. 033 854 25 22

www.depozyty.getinbank.pl

6% Rachunek e-TOP
oprocentowanie zmienne w stosunku rocznym

GARNITUR ROŚLIN

(dok. ze str. 1)

chcą ją mieć. Swego czasu bukszpan stał się na tyle modny, że nie można go było kupić nie tylko w sklepach, ale i w szkółkach. Podobna historia była z irgą. Generalnie nie mogą zauważyć jakiś konkretnych tendencji. Każdy ogród jest inny. Jeśli nawet na początku był pomysł z telewizji czy gazety, to przez dopasowanie garnituru roślin do konkretnego klienta, pomysł się indywidualizuje.

Można zauważyć, że do łask wracają rośliny z babcinych ogródków. Czy da się w tej chwili kupić takie „stare” gatunki kwiatów?

Oczywiście. Na kwiatowy ogród wiejski składać się będą: słoneczniki, malwy, dalie, cynie, nasturcje, astry, margerytki, liliowce, lwie paszcze, mieczyki, piwonie, róże, tulipany, żonkile, astry. Mogą pojawić się też krzewy i drzewka owocowe. Takie zamówienia się zdarzają. Teraz właśnie wykonujemy ogród panu, który zażyczył sobie identyczny ogród, jaki pamiętał z dzieciństwa. Przyszedł z 90-letnią mamą, która miała pomóc w doborze roślin. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że taki ogród wymaga sporo pracy.

Czy można bez olbrzymich nakładów pracy i pieniędzy mieć trawnik bez żółtych plam, chwastów, mchu?

Bez pracy się nie obejdzie, ale nie jest to aż tak wielki wysiłek. Ważne jest żeby wykonać wszystkie konieczne czynności w odpowiednim czasie i można mieć angielski trawnik wokół domu. Trzeba odpowiednio przygotować podłoże – przekopać, spulchnić. Potem zastosować środki przeciw chwastom. Następnie równomiernie wysiać pasujące do późniejszego sposobu użytkowania nasiona i ubić je. Gdy trawa wszędzie, trzeba kosić. I nie wtedy, gdy mamy czas lub ochotę, ale wtedy, kiedy trzeba.



D. Cichy.

Fot. M. Niemiec

Regularnie wykonujemy też napowietrzanie i nawożenie. Ważną rzeczą jest nawadnianie, kiedy trawa wschodzi, podczas długiej suszy i podczas nawożenia.

A jak sobie radzić ze szkodnikami?

Idealnym rozwiązaniem są siatki pod trawnikiem, które robią się coraz bardziej popularne. Po tegorocznej zimie chyba nikogo nie trzeba do nich przekonywać. Z powodu dużej pokrywy śnieżnej migracja gryzoni była bardzo nasilona. I teraz widać to na trawnikach – są przeryte. Siatki są stuprocentowo skuteczne. Jeśli ktoś ma ciągłe kłopoty z gryzoniami, to opłaca się założyć siatkę i wykonać trawnik na nowo.

Jak poznać czy rośliny, które kupujemy, są dobrej jakości?

Trzeba zwracać uwagę na producenta. Najlepiej kupować gatunek od kogoś, kto właśnie w nim się specjalizuje. Niezależnie od pochodzenia sprawdzamy, czy kupowana roślina ma odpowiedni pokrój, przebarwienia. Jeśli sprzedawca chce nam sprzedać świerka srebrzystego, który jest zielony i mówi, że przebarwi się potem, to mówi nieprawdę. Nie należy słuchać wyjaśnień, że roślina stała w cieniu, czy słońcu i dlatego gorzej wygląda. Wstrzymajmy się też, gdy została ostatnia sadzonka danego gatunku. Lepiej odczekać.

Jakie błędy najczęściej popełniają właściciele ogrodów?

Bardzo często nie planujemy rozwoju roślin. A ogród to żywa materia. Za pięć lat będzie wyglądał zupełnie inaczej niż w momencie zakładania. Rośliny rosną i bywa, że jedne zagłuszają drugie. Kończy się to tak, że niektóre gatunki giną lub marnieją albo robi się bałagan. Posadźmy sobie jodłę a obok wrzosy. Jest pewne, że po kilku latach wrzosy nie będą już miały warunków do rozwoju, bo drzewo urosło o pięć metrów.

Czasem chyba kupujemy rośliny pod wpływem impulsu.

Czego efektem jest brak układu przestrzennego. Każda roślina rośnie sama sobie i nie tworzy całości z innymi elementami ogrodu. Nie jest to ogród, tylko zbiór przypadkowych roślin. Zachwycamy się jakimś krzewem, który zobaczymy w sklepie ogrodniczym, w telewizji, u znajomych i konieczne musimy go mieć. Kupujemy i dopiero potem się zastanawiamy, gdzie go posadzić. Czasem nie ma warunków, czasem nie ma już nawet miejsca. I tak wszystkiego, co nam się podoba nie posadźmy w swoim ogrodzie. Po pierwsze ogranicza nas przestrzeń, po drugie - nie damy sobie rady z pielęgnacją. A kiedy zaniedbamy konieczne zabiegi, wymarzona roślina nie będzie nas już cieszyć swym widokiem.

Czy projektowanie, zakładanie ogrodów przez specjalistyczną firmę to w tej chwili już norma czy jeszcze ekstrawagancja?

Zapotrzebowanie na takie usługi jest bardzo duże. Wiosną praktycznie pracuję od rana do wieczora i nawet w niedziele. Działam na terenie powiatu cieszyńskiego i na Górnym Śląsku – w Sosnowcu, Katowicach, Tychach. Wiele osób zakłada ogród wokół nowego domu, ale sporą część klientów stanowią nowi właściciele domów. Ruch na rynku nieruchomości sprawił, że wiele budynków zmieniło właścicieli. Zastali miejsce nie do końca pasujące do ich gustów, potrzeb, więc zmieniają ogród.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

to i owo z okolicy

Dobiega końca modernizacja basenu przy Szkole Podstawowej nr 4 w Cieszynie. Obiekt będzie miał takie wymiary jak dotąd, ale po remoncie zyska na nowoczesności. Jednymi z elementów są kolektory słoneczne. Pozyskana z nich energia posłuży do podgrzewania wody. Wybudowana została niewielka widownia, powstało nowe zaplecze szatniowo-sa-

nitarnie. Koszt inwestycji sięga 5,5 mln zł.

* * *

Bracki Browar Zamkowy słynie z tradycyjnego warzenia piwa. Przykładowo „wyprodukowanie” portera trwa około stu dni. W browarze, którego historia liczy ponad 160 lat, planowane jest uruchomienie „żywego muzeum”. Turyści będą mogli oglądać nie tylko dawne urządzenia i sprzęty, ale też zobaczyć sposoby warzenia „napoju z pianką”.

* * *

Kościół katolicki w Pogwizdowie wybudowany został w 1817 roku. Z powodu szkód górniczych pogarsza się z każ-

dym rokiem stan techniczny świątyni. Zauważono pęknięcia na ścianach w ponad 50 miejscach. Konieczny jest remont kościoła.

* * *

Pasją Anity Stokłosy, mieszkanki Skoczowa, jest... ubieranie lalek Barbie. W swojej kolekcji ma ona kilkaset lalek, a każda jest inna. Skoczowianka nie tylko szyje mini ubranka, ale wykonuje też lalkom makijaż i nową fryzurę. Kolekcjonerka stała się znana w kraju i za granicą, dzięki reportażom w telewizji i gazetach.

* * *

Po wejściu Polski, Czech i Słowacji do strefy Schengen, nor-

malnym widokiem stały się wspólne patrole policjantów i strażników granicznych z tych trzech krajów. Współpracują również straże miejskie z Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. Były już przypadki udanych pościgów przez granicę za przestępcami.

* * *

Władze Wisły kontynuują działania proekologiczne, których celem jest wyeliminowanie ze środowiska pokryw azbestowych i starych szamb. Służy temu kolejna edycja programu refundowania mieszkańcom części kosztów wykonania przydomowych oczyszczalni i usunięcia wyrobów z azbestem. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

WYSTĘP RÓWNICY

W sobotę 23 maja o godzinie 16.00 w kompleksie Extreme Park na Równicy, wystąpi Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”. Wstęp wolny.

* * *

RAJD ROWEROWY

24 maja odbędzie się 13. Rodzinny Rajd Rowerowy pod patronatem Burmistrza Miasta Ustroń. Start o godz. 9.30 z rynku w Ustroniu, meta w amfiteatrze, półmetek Ustroń Dobka. Trasa rajdu ok. 18 km. Zgłoszenia w terminie od 20 do 22 maja, w Urzędzie Miasta Ustroń, pokój nr 16. Wpisowe 10 zł od osoby. Dla uczestników rajdu przewidziano koszulki rajdowe, w tym roku pomarańczowe, upominki, nagrody. Na zakończenie ok. godz. 12 w amfiteatrze odbędzie się koncert zespołu „Słoneczni”.

Wskazane wcześniejsze zgłoszenia. W dniu rajdu organizator nie zapewnia wszystkich świadczeń. Warto więc wpisać się wcześniej w UM.

* * *

OBÓZ LETNI W USTRONIU MORSKIM

Stowarzyszenie Rekreacyjno – Sportowe „Czantoria” informuje, że w terminie 10 – 19 lipca 2009 r. organizowany jest obóz letni w Ustroniu Morskim dla dzieci w wieku 7 – 13 lat. Zapisy oraz szczegółowe informacje u Przemysława Ciompy – nr tel. 0606308195.

* * *

ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITWY

Zapraszamy wszystkich, którzy pragną modlić się o przebaczenie naszych grzechów, wzmocnienie Kościoła oraz uzdrowienie narodów na Światowy Dzień Modlitwy, który odbędzie się 31 maja o godz. 10.00 w Hali Widowiskowo-Sportowej (ul. Sportowa 1) w Cieszyźnie. Zachęcamy wszystkie Kościoły do przyjścia przed Boży tron i zjednoczenia się w pokucie i modlitwie przez jeden dzień w roku. Wierzmy, że będzie to kolejny przełom we współpracy, jedności i przyjaźni między społecznościami chrześcijańskimi w naszym regionie. Wersetem przewodnim Światowego Dnia Modlitwy jest werset Pisma Świętego z Drugiej Księgi Kronik 7,14: „I ukorzy się mój lud, który jest nazwany moim imieniem, i będą się modlić i szukać mojego oblicza, i odwrócą się od swoich złych dróg, to Ja wysłucham z niebios, i odpuszczę ich grzechy i ich ziemię uzdrowię.”

Jeżeli pragniemy zmian – stańmy razem w modlitwie.

Zespół organizacyjny
Światowego Dnia Modlitwy w Cieszyźnie

* * *

PROMOCJA WIERSZY WANDY MIDER

Zapraszamy na promocję jubileuszowego tomiku wierszy Wandy Mider pt. „Ustrońskie strofy”, wydanego dzięki Michałowi Bożkowi, właścicielowi firmy „Ustronianka”, z okazji 85. urodzin artystki. Uroczystość odbędzie się w MDK „Prażakówka” w piątek 29 maja o godz. 17. Wystąpi DER „Równica” oraz gościnnie Magda Zborek, a promocji dokona Elżbieta Sikora.

* * *

SPOTKANIE Z EWELINĄ PUCZEK

Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Muzeum Ustrońskie zapraszają na spotkanie z Ewelina Puczek dziennikarką Telewizji Polskiej w Katowicach, realizatorką cyklu programów z wybitnymi osobowościami pt. „Persona”, 27 maja (środa), o godz. 18.00 w Muzeum Ustrońskim. Podczas spotkania zaprezentowane zostaną fragmenty jedyne go wywiadu telewizyjnego, nagranych z profesorem Janem Szczepańskim przez redaktor Ewelina Puczek.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Władysław Mierwa lat 71 ul. Skoczowska 20

KRONIKA POLICYJNA

11.5.2009 r.

O godz. 8.20 na ul. Katowickiej kierująca audi A3 mieszkanka Wisły wymuszała pierwszeństwo przejazdu i spowodowała kolizję z vw transporterem mieszkańca Wisły.

STRAŻ MIEJSKA

11.5.2009 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano przy ul. Kuźnicznej w sprawie rannej sarny. Wezwano odpowiednie służby, które zabrały zwierzę.

12.5.2009 r.

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta sprawdzano wywóz nieczystości płynnych z nieruchomości prywatnych. Kontrolowano domy przy ul. Kreta, Bocznej i Szerokiej w Nierodzimiu.

13.5.2009 r.

Prowadzono kontrole porządkowe na Jelenicy, w Polanie i Jaszowcu. W jednym przypadku nakazano zaprowadzenie porządku na posesji.

14.5.2009 r.

Kontynuowano kontrole wywożenia nieczystości w Nierodzimiu. Tym razem sprawdzano domy przy ul. Wiejskiej.

15.5.2009 r.

Kontrolowano osoby handlujące na targowisku. Sprawdzano czy

13.5.2009 r.

Między 8.45 a 13.30 ze stojaka na rowery przed pocztą skradziono rower merida koloru czerwonego na szkodę ucznia gimnazjum.

18.5.2009 r.

O godz. 23.25 zatrzymano pijanego bielszczanina kierującego mercedesem - 1,79 prom. (mn)

przestrzegają regulaminu targowiska. (mn)



LIVE MUSIC CLUB
Angels
20.30
co piątek muzyka na żywo

22.05. - Zbyszek Wikrotski Band
Trio pięknych melodii i standardów jazzowych. Powspominajmy...

29.05 - Zbigi Jazz Band
Koncert zespołu światowego ustroniskiego gitarzysty Zbigniewa Baldysa. Jazz, fusion, funky.

Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

WYJAZDY NA IMPREZY SPORTOWE



My Sweet. My Poland.
mea travel CHAMPIONS LEAGUE Formula 1 W2C

BIURO TURYSTYCZNE
Ustroń, ul. Rynek 3
tel. 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

WCZASY, BILETY, WYCIECZKI, ŻEGLARSTWO

Wszystko dla dzieci

- Odzież dziecięca, niemowlęca
- Akcesoria dla niemowląt,
- Obuwie - Zabawki
- Usługi pralnicze - Usługi fotograficzne

Sklep: ul. Cieszyńska k/PKO
czynne: Pn-Pt 9.00 - 17.00, So 9.00-13.00
tel. 033 854 29 09 0 660 546 764 0 662 096 340

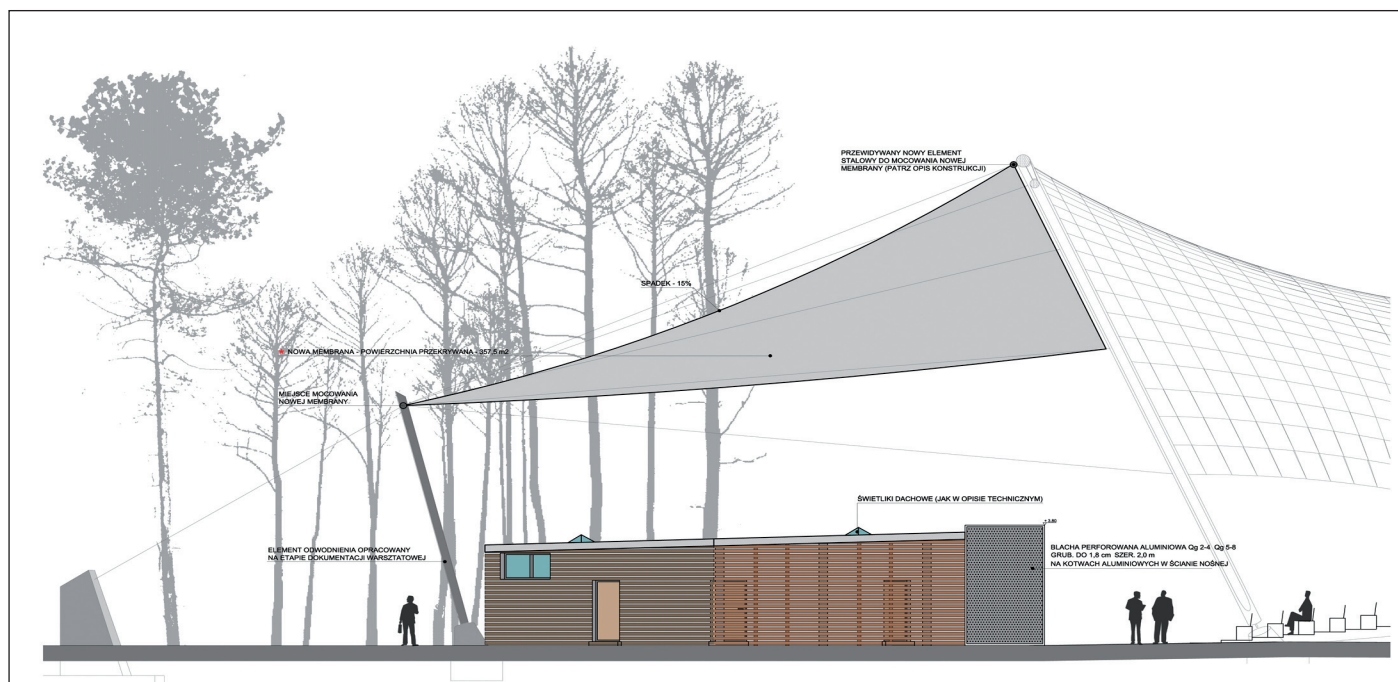
KUPON RABATOWY

SIŁA SERCA WOLONTARIATU

23 maja w ustroniskim amfiteatrze Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” organizuje imprezę pt. „Siła Serca”. Impreza ma na celu wypromowanie idei wolontariatu wśród młodzieży i dorosłych. Nowoczesny wolontariat jest nie tylko chwałebnym zachowaniem prospołecznym, ale stwarza perspektywę odbycia ciekawych praktyk zawodowych, poznania nowych ludzi i uzyskania doświadczenia.

Patronat nad naszą imprezą objął Burmistrz Miasta Ustroń, Ox.pl oraz Gazeta Ustrońska. W programie imprezy występy ciekawych zespołów. O godz. 14.00 rozpoczniemy recitale Klaudii Fober, o godz. 15.00 wystąpi Diecięco-Młodzieżowy zespół Pieśni i Tańca „Goleszów”, o godz. 16.00 – Grupa Teatralna „Nitoperki”, o godz. 16.15 – Zespół Tańca Nowoczesnego „Double”, o godz. 16.30 – grupa EKG – UNIT, a na zakończenie o godz. 17.30 zespół Sleepwalkers.

Organizatorzy



Na rysunku widoczny jest nowy dach nad sceną - kolor szary i nowe budynki obok sceny.

W PARKU I NA PARKOWEJ

W Parku Kuracyjnym i w okolicy praca wre. Ulica Parkowa zyska nową nawierzchnię. Powstaną na niej również miejsca do parkowania. W samym parku brukowane są alejki. Jest to początek realizacji pierwszego etapu programu pod nazwą: Modernizacja Amfiteatru oraz kompleksowe zagospodarowanie Parku Kuracyjnego w Ustroniu.

- W tej chwili trwają prace, które można wykonać bez ingerencji w sam teren amfiteatru – mówi Sławomir Bąk z Wydziału Inwestycji Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta. – Widownia i scena zostały ogrodzone i przez wakacje będą się tam jeszcze odbywać koncerty i inne imprezy. Pełne udostępnienie terenu amfiteatru pod roboty budowlane nastąpi 24 sierpnia po Ustrońskich Dożynkach. Drugi etap obejmie roboty wewnątrz i pozostałe prace na zewnątrz terenu amfiteatru.

Właśnie wtedy wykonawca ostatecznie zajmie się zielenią. W parku pojawią się nowe rośliny ozdobne, ale muszą zostać wycięte cztery drzewa. Odpowiedni wniosek jest złożony w Wydziale Środowiska Starostwa Powiatowego.

Obecnie spacerować w Parku Kuracyjnym są utrudnione, więc pytamy S. Bąka, kiedy będzie można swobodnie poruszać się alejkami.

- Myślę, że dopiero po zakończeniu wszystkich prac – odpowiada pracownik Wydziału Inwestycji. – Nie jest możliwe dokończenie chodników przed remontem sceny i widowni. Roboty będą musiały w pewnym momencie stanąć, bo im bliżej amfiteatru, tym większa koncentracja transportu samochodowego, robót sieciowych i podziemnych.

Jedne elementy pojawią się w parku, inne zostaną zlikwidowane. Nie przewiduje się remontu czy rozbudowy placu zabaw przy ul. Parkowej. Nie jest to miejsce szczególnie chętnie odwiedzane przez rodziców z dziećmi – ciemno, pusto, zapomniana piaskownica, dwie huśtawki. Ten ustronny placik lubią natomiast panowie popijający tanie wino. Nie będzie żal, zwłaszcza, że od kilku lat funkcjonuje ładny plac zabaw przy ul. Hutniczej.

Wzdłuż głównego traktu, biegnącego do amfiteatru projektant zaplanował elementy małej architektury. Był pomysł, żeby w to miejsce przenieść zabytkowe maszyny stojące obecnie przy Muzeum Ustrońskim. Pomysł upadł, ale gdyby udało się pozyskać eksponaty z byłej Kuźni... Na razie starania o ich otrzymanie, które czyniła dyrektorka Lidia Szkaradnik dla Muzeum, nie przyniosły rezultatu. Może uda się władzom miasta. Jeśli nie, trzeba zaplanować inne dekoracje. Może pokusić się o konkurs na rzeźbę. W Ustroniu, oprócz pomników, nie ma rzeźb plenerowych.

Prace remontowe samego amfiteatru odbywać się będą na szeroka skalę.

- Brakuje tam dróg przeciwpożarowych, odwodnienia, istniejąca widownia nie jest przystosowana do obowiązujących wymogów – wyjaśnia S. Bąk. – Planuje się podniesienie widowni, żeby lepiej oglądało się występy na scenie. Usunięte zostaną stare ławki, a zastąpią je elementy drewniane osadzone na gęsto rozmieszczonych betonowych fundamentach. Siedziska mają być estetyczne i trwałe. Scena będzie pokryta podobnym materiałem jak obecnie widownia.

Do zrobienia jest dużo: rozbudowa i unowocześnienie pomieszczeń wokół sceny, dobudowanie dodatkowych schodów ewakuacyjnych z korony widowni, budowa toalet, które będą dostępne z terenu amfiteatru i zza ogrodzenia. Ogrodzenia, które dorówna estetyką pozostałym elementom. I jeszcze na koniec nowość - atrakcyjny zbiornik przeciwpożarowy. Brzmi jak żart, ale projektant sprytnie zakamuflował niezbędny zbiornik w niecce wypełnionej wodą i jeszcze umieścił w niej fontannę.

Koszt całej inwestycji to 6.302.530 zł, z tego 3.414.180 zł pochodzi z dotacji z Unii Europejskiej, 2.888.350 zł to pieniądze z budżetu miasta.

Monika Niemiec

TURNIEJ PIŁKARSKI

Z okazji Dnia Dziecka Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze” organizuje 31 maja otwarty turniej piłkarski. Przewidziano rozgrywki w trzech grupach wiekowych: rocznik 1998 i młodsi, rocznik 1997 i młodsi, rocznik 1995 i młodsi. Drużyny składające się z pięciu zawodników i bramkarza należy zgłaszać do 25 maja Karolowi Chraścinie, tel. 602-112-887.

Fittco

Systemy Instalacji Sanitarnych i C.O.

Oferujemy:

- armaturę i ceramikę sanitarną
- rury i kształtki
- narzędzia instalacyjne
- urządzenia grzewcze, kominki
- izolacje, kleje, płytki ceramiczne
- świadczymy usługi instalacyjne

43-450 USTRONŃ
ul. Fabryczna 9
tel/fax: (033) 851 14 52
www.fittco.pl

DROGA POD SKARPĄ

O potrzebie budowy drogi łączącej ul. Partyzantów z ul. A. Brody mówiło się od dawna. Stała się koniecznością, gdy powstało osiedle apartamentowców Zeta Park, usytuowane między ul. Gałczyńskiego a ul. A. Brody. Jego budowa rozpoczęła się w sierpniu 2003 roku. Mieszkańcy spokojnego dotychczas Osiedla Poetów, czyli ulic: Gałczyńskiego, Tuwima, Kasprowicz, Staffa najpierw znosili ciężki sprzęt i samochody dowożące materiały budowlane, a potem musieli się przyzwyczaić do większego ruchu samochodów osobowych. Żeby dojechać do osiedla Zeta Park z ul. 3 Maja trzeba było korzystać z bardzo wąskiego odcinka ul. Gałczyńskiego biegnącego obok budynku Fundacji Życie i Misja. To już przeszłość. Bez wielkiej pompy, ale nastąpił odbiór techniczny pierwszego odcinka drogi pod skarpą.

- W tej chwili został wykonany odcinek drogi zbiorczej od ulicy Partyzantów do ulicy Gałczyńskiego. Stanowi on część zadania obejmującego drogę aż do ul. A. Brody. Dokumentacyjnie przygotowana jest cała inwestycja, ale ze względu na brak środków w budżecie będzie realizowana etapami – mówi Andrzej Siemiński, naczelnik Wydziału Inwestycji Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta.

Pierwszy odcinek został wykonany zgodnie z umową. Tak jak wymagają obecne przepisy posiada pas jezdni, chodnik, ścieżkę dla rowerów. Wyprofilowane zostały skarpy, założony pas zieleni.

- W bieżącym roku planujemy kontynuację budowy, ale będzie to możliwe dopiero

w trzecim i czwartym kwartale tego roku. Nie ma w budżecie na tyle środków, żeby realizować cały odcinek do ul. A. Brody – tłumaczy A. Siemiński. - Przetarg zostanie tak przygotowany, że jego założenia obejmą całą inwestycję, ale wykonanie rozłożymy na 2009 i 2010 rok.

Wykonawcą pierwszego odcinka było Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowo-Transportowe „Maja” z Sosnowca, które w przetargu zaoferowało cenę 880.969,52 zł brutto z gwarancją na 66 miesięcy. Zakres wykonanych przez firmę prac to: roboty przygotowawcze, roboty ziemne, odwodnienie korpusu drogowego, podbudowa, wykonanie nawierzchni z betonu asfaltowego i kostki brukowej betonowej, roboty wykończeniowe, chodniki z kostki betonowej, zieleń drogowa. Złożona była jeszcze jedna oferta na sumę 1.058.952,00 zł brutto z 60-miesięczną gwarancją.

Jeszcze nie wiadomo, jak nazywać będzie się nowa ulica. Decyzję podejmie Rada Miasta. Powszechnie używa się nazwy „Pod Skarpą” i nie ma chyba powodu, żeby ją zmieniać. Na razie na nienazwaną ulicę wjechać możemy od ul. Partyzantów, od ul. Gałczyńskiego lub od ul. Spacerowej. Ulica pod skarpą jest podporządkowana wobec ul. Partyzantów i przy wjeździe postawiono znak „Stop”. Nowa droga jest nadrzędną wobec Gałczyńskiego i Spacerowej. Można z niej przejść do siedziby Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej i do tak zwanego lasku wodącego na os. Manhattan.

Monika Niemiec

Zdaniem Burmistrza

O ustronkich klubach piłkarskich mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Za nami sesja Rady Miasta poświęcona sportowi, klubom i organizacjom sportowym działającym na terenie naszego miasta. Jak co roku prezesi złożyli sprawozdania, byli wcześniej obecni na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, przybyli też na sesję. W trakcie dyskusji mówiono o sukcesach, ale również o bolączkach poszczególnych klubów, w tym piłkarskich. Coraz bardziej odczuwalny jest brak zaangażowania środowiska związanego ze sportem, a dotyczy to nie tylko działaczy, ale również rodziców zawodników. Najtrudniejszy moment w tym względzie przeżył w ubiegłym roku KS Nierodzim, co pociągnęło za sobą konieczność rozwiązywania trampkarzy i juniorów, gdyż nie było chętnych do treningów i reprezentowania tego klubu w rozgrywkach.

Od dłuższego czasu to co dzieje się w klubach piłkarskich nie napawa optymizmem. Coraz trudniej o działaczy chcących pracować społecznie na rzecz klubu, znane są problemy finansowe. Mimo to udaje się uzyskiwać bardzo dobre wyniki, czego przykładem drużyna juniorów Kuźni Ustron będąca jedną z najlepszych w Beskidzkim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. W tym sezonie rozgrywek radzą sobie znakomicie i to napawa optymizmem, gdyż od lat naszym założeniem jest przede wszystkim wspomaganie z budżetu miasta sportu młodzieżowego, a to powinno przynosić efekty w postaci napływu tych młodych zawodników do drużyny seniorów. Oczywiście przechodzenie do drużyny seniorów wiąże się z wieloma komplikacjami. Zawodnicy są wtedy w wieku, gdy szukają swej drogi życiowej, a jest to zazwyczaj kontynuacja nauki. Dlatego część z nich opuszcza nasze miasto i nie ma możliwości dalej grać w drużynę. Efekt jest taki, że dobrze wyszkolona młodzież nie realizuje się w drużynie seniorów, do której potem gorączkowo poszukuje się zawodników.

Zarządy klubów piłkarskich mają kłopoty z utrzymaniem i sformowaniem stałych składów drużyn. Chyba dlatego, poza względami finansowymi, zarząd KS Nierodzim w sprawozdaniu przedstawionym radnym nie wyklucza, że po zakończeniu wiosennej rundy rozgrywek poda się do dymisji.

Mimo wszystko oferta sportowa w naszym mieście jest na dobrym poziomie. Zarówno młodzież jak i dorośli mogą z niej korzystać, ale warunkiem są chęci i zaangażowanie. Potrzebni są też społecznicy chcący coś dla sportu w Ustroniu zrobić. Aby sport w naszym mieście dobrze funkcjonował nie wystarczy tylko sprawna administracja.

Notował: (ws)



„Rozrabiaka”. Autor: Stefano Unterthiner – Włochy. Kategoria: „Portrety Zwierząt” – 2008 rok - 1. miejsce. Przeżwałem tego młodego osobnika „Rozrabiaką”. Był mną zainteresowany, więc zbliżenie się do niego nie było trudne. Trudniejsze było znoszenie jego psot. Skakał po mnie jak po trampolinie. Było w tym trochę zabawy, trochę konfrontacji, trochę zwracania na siebie uwagi, trochę ciekawości. Wydaje mi się, że wyraz twarzy „Rozrabiaki” oddaje ducha tych cudownych małp. Makaki czarne żyją na indonezyjskiej wyspie Sulawesie. Zwykle żerują w lasach, ale czasami poszukując pożywienia, podchodzą na skraj lasu, na wybrzeże. Wędrują po plaży przeczesując skały w poszukiwaniu owoców i orzechów. Nikon D2X+obiektyw Nikon 12-24 mm; 1/250 sek./f10; ISO 125; filtr szary gradualny, lampa błyskowa.

15 maja w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” otwarto wystawę pt.: „Fotografia dzikiej przyrody” organizowaną przez BBC Wildlife Magazine oraz Natura History Museum w Londynie. Ponad 50 zdjęć można oglądać codziennie od godz. 11 do 16. Każde ze zdjęć jest dokładnie opisane. Nie tylko gdzie i kiedy zostało zrobione, co przedstawia, ale również jakiego aparatu, obiektywu użył fotografik, jaki ustawił czas, przysłone itd.



Jan Krop w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”. Fot. W. Suchta

WSPOMNIENIE O PROFESORZE

*Żegnaj nam drogi Profesorze
Powołaj Cię do siebie Bóg
Już zgasły życia Twego zorze
Ziemskiej wędrówki kończąc trud*

*Lecz w naszych sercach pozostanie
Wiedzy zdobytej trwały ślad
Dobroć, uczciwość w nas wpajałeś
I to nas będzie wieść przez świat*

Wanda Mider

Bardzo trudno napisać wspomnienie o człowieku, który był naszym profesorem, doskonałym polonistą, erudytą, oratorem, pisarzem, działaczem i wielkim indywidualistą wiślańskim. Zawsze budził pewien respekt jako były dyrektor, pedagog, osoba prezentująca sobą pewien poziom, kulturę osobistą i specyficzną podchodzącą do istnienia i egzystencji.

Śp. Jan Krop urodził się 1 stycznia 1940 r. w Cieszynie, w rodzinie chłopskiej jako syn Jana i Heleny z domu Głajcar. Swoją drogę rozpoczął od przyuczenia się do pracy na roli, lecz nie było to dla niego sensem życia. Sięgał wyżej. Zawędrował do Krakowa, gdzie zdał maturę i tam właśnie zaczęła się jego przygoda z nauką. Wgłębiał się w tajniki języka polskiego, sztuki, które wycisnęły piętno na jego przyszłości. Po skończonych studiach w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie otrzymał skierowanie na Ziemię Odzyskaną, pracując od 1963 r. w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym w Sławnie. W tym też roku wstąpił w związek małżeński z Ludomirą Marek, z którego przyszło na świat dwóch synów – Artur i Lesław. Później przeniósł się do pracy w Uście, a następnie w Słupsku. Wrócił jak gdyby do pracy na roli, ale nieco inaczej. Jako nauczyciel kształtował serca i dusze młodych ludzi zapalając z maleńkiej iskry płomień do nauki, czynów. Pragnął, by taka postawa przynosiła owoce, które pozostają.

W 1968 r. przeniósł się na ziemię cieszyńską do Wisły, obejmując stanowisko dyrektora LO im. P. Stalmacha, a po trzech latach nauczyciela języka polskiego. Interesowała go również kultura, sztuka, muzealnictwo. Był bystrym obserwatorem życia. Walczył z chciwością, egoizmem. Wskazywał swoim uczniom drogę. Często sięgał do przeszłości, miał recepty jak ocalić od zapomnienia wiele znaczących w historii wydarzeń. Czerpał wzory z Mickiewicza, Norwida, Kotarbińskiego. Jako dyrektor, pedagog, historyk, późniejszy pracownik muzeum zachęcał, przypominał, inspirował do działania, dając przykłady spinegliwych ludzi. Jego credo, które zawsze powtarzał, były słowa Adama Asnyka: „Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy, Choć macie sami doskonalsze wznieść; Na nich się jeszcze święty ogień żarzy, I miłość ludzka stoi tam na straży, I wy winniście im cześć!” To człowiek, który kochał młodzież i swój zawód. Prawie całe życie poświęcił miastu Wiśle. Pisał książki, artykuły, robił wykłady.

Około 10 lat temu został wdowcem. Ostatnie miesiące ciężko chorował, lecz nie narzekał, z nadzieją wracał z zabiegów lekarskich. W tym trudnym okresie pomagała mu zaprzyjaźniona z domem pani Irena, która do końca towarzyszyła mu w jego nieuleczalnej chorobie, a wcześniej w opiece nad starszą matką. Był jej bardzo za wszystko wdzięczny.

Zmarł 30 kwietnia 2009 r. w Wilkowicach, w tamtejszym szpitalu. Uroczystość pogrzebowa odbyła się 4 maja w kościele ewangelickim w Wiśle, w dniu kiedy młodzież pisała maturę z języka polskiego. Ceremonię żałobną prowadziło trzech księży: Zdzisław Sztwiertnia liturgię i pożegnanie na cmentarzu, Leszek Czyż oraz Stanisław Dorda kazanie. Przedstawił on drogę życiową zmarłego w sposób dogłęb-

ny, wzruszający. Żegnali go także: burmistrz Andrzej Molin, mówiąc o nim jako o wybitnym mieszkańcu, znawcy miasta, byłym prezesie Towarzystwa Miłośników Wisły, dyrektor Muzeum Beskidzkiego Małgorzata Kiereś, przedstawiając okres pracy Jana Kropa w Muzeum, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. P. Stalmacha Danuta Kozyra, akcentując jego osiągnięcia w okresie kierowania placówką i nauczania młodzieży oraz w imieniu ustronkich uczniów Danuta Koenig – naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta w Ustroniu w formie recytacji wiersza, ukochanej przez niego poetki Emilii Michalskiej pt. „Cieszyńsko Ziymia”. Uroczystość wzbogaciły pieśni zespołu „Gronie”, gra na skrzypcach Anny Stanieczek z akompaniamentem na organach Edwarda Kalety. Tegoroczna maturzystka LO w Wiśle – Magda Zborek zaśpiewała „Cudowną Bożą łaskę”.

Jan Krop był także mocno związany z Ustroniem. Przyjaźnił się z bibliofilem z Goji – Józefem Pilchem, współpracował z Towarzystwem Miłośników Ustronia, jak również z tutejszym oddziałem Polskiego Klubu Ekologicznego. Był współautorem Słownika Gwarowego Śląska Cieszyńskiego. Brał udział w licznych imprezach odbywających się w Muzeum Ustrońskim, a także w MDK „Prażakówka”. Otwierał wystawy, wygłaszał referaty, promował regionalne wydawnictwa.

Nie sposób wymienić w krótkim wspomnieniu wszystkich zasług Jana Kropa. Sądzę, że zostanie wydana osobna publikacja poświęcona jego sylwetce, pracy zawodowej i działalności społecznej. Niezaprzeczalnym jest, iż był to człowiek legenda, nietuzinkowy, dobry, doświadczony nauczyciel, pasjonat kultury ziemi cieszyńskiej. Miał zawsze swoje idee, cel, sens, którym to hołdował.

To także mój profesor języka polskiego w wiślańskim liceum w latach 1969-73. Chociaż nie należałam do grona ulubionych uczniów, chyliłam przed nim czoła, gdyż niewątpliwie wiele mnie nauczył. Sprawiał, że połąkęłam bakcylię pisarskiego. Idealnie potrafił przekazać wiedzę, kształtował nasze charaktery, utrzymywał w przekonaniu, że talenty ludzkie należy rozwijać i dążyć do doskonałości. Najbardziej kochał poezję, która dodawała mu skrzydeł i czyniła z niego osobę uduchowioną.

Za wszystko co uczynił, liczni uczniowie przyszli mu podziękować i złożyć pokłon w czasie ostatniej drogi. Hołd złożyli mu także pedagodzy, współpracownicy, przedstawiciele stowarzyszeń, władz miasta, przyjaciele, mieszkańcy Wisły i Ustronia w obecności dwóch synów i dwóch braci z rodzinami. Spoczął w słoneczne, majowe popołudnie na miejscowym cmentarzu komunalnym w Wiśle.

Panie Profesorze! Pamięć o Panu nigdy nie zostanie zatarta, będzie Pan żył na zawsze w naszych sercach!

*Niech Cię do snu ukołysze
Od Beskidów wiatru granie
I niech ta Cieszyńska Ziemia
Da Ci wieczne spoczywanie (W.M.)
Elżbieta Sikora*



Fotografowano się z lekkoatletycznymi sławami.

ATHLETIC CUP

W poniedziałek 11 maja na stadionie klubu sportowego Sprint w Bielsku-Białej odbyły się pierwsze zawody cyklu Samsung Athletic Cup 2009. W zawodach wystartowało 721 młodych lekkoatletów urodzonych w latach 1994/1995. Rywalizowali w sześciu konkurencjach. W kategorii dziewcząt i chłopców: w biegach na 60 m i 300 m, skoku w dal, skoku wzwyż, pchnięciu

kulą oraz biegach na 600 m dziewcząt i 1000 m chłopców. Na zwycięzców czekały nagrody. Za miejsca I-III były to medale i dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Natomiast wszyscy uczestnicy otrzymali koszulkę z logo zawodów. Zwycięzcy konkurencji wezmą udział w finale ogólnopolskim Samsung Athletic Cup, który odbędzie się 7 czerwca 2009 r. podczas Memoriału im. J. Kusocińskiego w Warszawie. Z Ustronia wystartowały dwie uczennice: Monika Krysta (G-2), która zajęła 9 miejsce w skoku wzwyż (135 cm) na 18 startujących zawodniczek. Justyna Kłoda z SP-5 (dwa lata młodsza od pozostałych) również skakała wzwyż i zajęła znakomite drugie miejsce, bijąc swój rekord życiowy o 8 cm - pokonała 153 cm. Tym rezultatem nie tylko zdobyła srebrny medal, ale również wskoczyła na pierwsze miejsce list w Polsce w swojej kategorii wiekowej sezonu 2008/2009. Zmagania młodych lekkoatletów podczas pierwszych zawodów tegorocznej edycji Samsung Athletic Cup obserwowali: Marcin Urbaś (olimpijczyk na 200 m) oraz Jacek Wszół - złoty medalista olimpijski w skoku wzwyż, który osobiście wręczył medale i nagrody najlepszym zawodnikom, w tym naszej Justynie. Nasze obie skoczkinie zyskały uznanie i we wrześniu jadą na międzynarodowe zawody do Włoch (Bibione), gdzie będą reprezentować nas razem z bielskim klubem „Sprint”. Trenerką obu zawodniczek MKS Ustroń jest Magdalena Kubala. (k)

STOMATOLOG Anna Oleśniewicz

Gabinet prywatny: Ustroń, ul. Stawowa 2a

KONTAKT, REJESTRACJA tel.: 601-628-415

W dawnym USTRONIU

Przypominamy czterech ustroniaków, którzy odeszli od nas w ostatnich kilku miesiącach. Na fotografii z ubiegłego roku utrwalono ich podczas miłej pogawędki po zebraniu kombatan-tów. Od lewej: Stanisław Tomianiak, Stanisław Hanas, Jan Pydych i Bolesław Mider. Fotografię użyczyła i opisała Anna Baldys





Barwne były opowieści, slajdy, obrazy i dekoracje E. Szolomiak.

Fot. M. Niemiec

BIEDA JEST KOLOWA

Po Birmie - niedostępnej, opanowanej przez reżim generałów i handlarzy narkotyków, nie można swobodnie się poruszać. Turyści nie powinni oglądać ukrytych wysoko w górach poletek maku, z którego wytwarza się opium i heroinę. Za ciekawość można zginąć. Jednak Elżbieta Szolomiak odwiedziła wioski handlarzy opium, zamieszkane przez uzależnionych w 80 procentach ludzi, jeszcze do tego żujących betel. Zdjęcia ludzi, pokazujących w uśmiechu czarne zęby albo dziury po nich były przynębiające. Jednak większość slajdów pokazywała ludzi pięknych i szczęśliwych, choć biednych.

5 maja przestępując próg sali Muzeum Ustrońskiego można było przenieść się do południowo-wschodniej Azji. Prześtrzeń energetyzowały kolory obrazów wiszących na ścianach oraz rozwieszonych tkaniny o egzotycznych wzorach. Ubrana w słomkowy kapelusz witała gości malarka i podróżniczka Elżbieta Szolomiak. A to

był dopiero początek. Muzyka z regionu, odgłosy dżungli, opowieści, a przede wszystkim slajdy sprawiły, że poczulimy jakbyśmy tam byli.

Na początek historia o tym, w jaki sposób Elżbieta Szolomiak trafiła do Indonezji. W 1991 roku pierwszy raz wyjechała na Tasmanię – wyspę obok Australii. Sumatra,

Jawa, Borneo, Celebes, Bali były o rzut kamieniem, ale obywatele wschodniego bloku nie mogli otrzymać wizy. Na pocieszenie ustrońska malarka zwiedziła Tajlandię i stworzyła pędzlem jej niesamowity portret. Muzeum Azji i Pacyfiku zaproponowało wystawę, potem następną i następną, jedną z nich zakupiło w całości. Malarka zaczęła być zapraszana na rauty do ambasady Indonezji, na zaproszenie ambasady Polskiej wyjechała do Dżakarty. Kraj, który tak pragnęła poznać, stanął przed nią otworem. Wykorzystała tę okazję w stu procentach.

Krótki wykład o geografii, historii, obyczajach pozwolił odświeżyć i dopełnić wiedzę przybyłych na spotkanie pasjonatów opowieści z podróży. Indonezja składa się z 13600 wysp, a tylko połowa jest zamieszkała. Między nimi, jak przed wiekami pływają drewniane żaglowce przewożąc przyprawę i jedwab. Leżącą na równiku Indonezję pokrywa dżungla i wulkany. Czynnych jest ich tam najwięcej na świecie. I globtroterka z Ustronia poznała te miejsca od podszewki. Podróżowała tak, jak podróżują Azjaci. Czyli niespiesznie. Czas, w jakim można dostać się do celu to od 7 godzin do trzech dni. Autobus rusza, gdy się wypełni, a jedzie tam, gdzie chcą pasażerowie. Jak się zepsuje, należy przysiąść w kucki i cierpliwie czekać. Dzięki temu jednak można poznać ludzi – otwartych, życzliwych, opanowanych, ciemnej karnacji o granatowo-czarnych włosach, które kobiety zapuszczają aż do kolan. I bardzo kolorowych. Elżbieta Szolomiak potwierdziła słowa Ryszarda Kapuścińskiego, że bieda jest kolorowa.

Efektom wizyty w parku narodowym były zabawne fotografie nosaczy, małp będących symbolem Borneo. Są dla turystów niegroźne. W przeciwieństwie do kobry królewskiej i innych węży, które doskonale się maskują. Ale nie tylko spotkanie ze zwierzętami może być groźne. Podróżniczka poczuła, że gdy poślizgniemy się w dżungli, upadamy na pupę, nie próbując ratować się łapaniem gałęzi. Wiele z nich ma ostre lub jeszcze dodatkowo pełne jadu kolce, drzewa są spróchniałe i mogą się przewrócić, a nawet rozsypać.

Ciekawe były zdjęcia przyrody, ale najciekawsze ludzi. Z ekranu patrzyły na nas dzieci i starcy. Kobiety żyrafy z obręczami na szyjach lub z kołczykami naciągającymi uszy do ramion. Rolnicy uprawiający ryż i narkomani żujący betel. Matki trzymające dzieci przy piersi i jednocześnie 10-kilogramowe ciężary na głowie i mężczyźni przygotowujący ceremonię pogrzebową.

Niezwykłe są obyczaje związane z pochówkiem na wyspie Celebes, nazywanej przez miejscowych Sualesi. To, co usłyszeliśmy i zobaczyliśmy na slajdach pozostanie w pamięci. Jeśli ktoś nie mógł przyjść na prelekcję Elżbiety Szolomiak, niech znajdzie w książkach czy Internecie informacje o grobach kutych w skałach, rzeźbach upamiętniających zmarłych i dzieciach chowanych w pniach. Warto poznać te obyczaje. A następnym razem zapraszam na spotkanie, bo takich perełek w opowieściach z podróży nie brakuje.

Monika Niemiec



Azjatyckie targowisko. Obraz E. Szolomiak.

HERBATY MOKATE

Proces przygotowania pierwszej herbaty taoiści określiliby jako wu wei – „działanie bez działania”, bo do cesarskiej czarki wpadło kilka liści z krzewu, pod którym wypoczywał dostojnik. Po skosztowaniu napoju, władca zachwycił się subtelnym zapachem napoju, jego właściwościami orzeźwiającymi i leczniczymi. Droga Mokate do królestwa herbat na pewno nie była „działaniem bez działania”. Było to przemysłowe przedsięwzięcie biznesowe, poparte trafionymi posunięciami promocyjnymi. Tak pisze o tym prezes Mokate Teresa Mokrysz w przewodniku po herbatach wydany wspólnie ze znanym wydawnictwem Pascal:

Od pierwszej chwili wiedziałam, że to będzie ważna decyzja. Był początek roku 2002 i rozważałam wszystkie „za i przeciw” związane z wprowadzeniem Mokate w świat herbaty. (...) Mokate przejęło jednego z największych w kraju producentów herbaty. Zakład w Ustroniu został przystosowany do zmian, wprowadzono nowy park maszynowy i zatrudniono doświadczonych specjalistów. Szybko też nawiązano współpracę z jednym z największych i najstar-

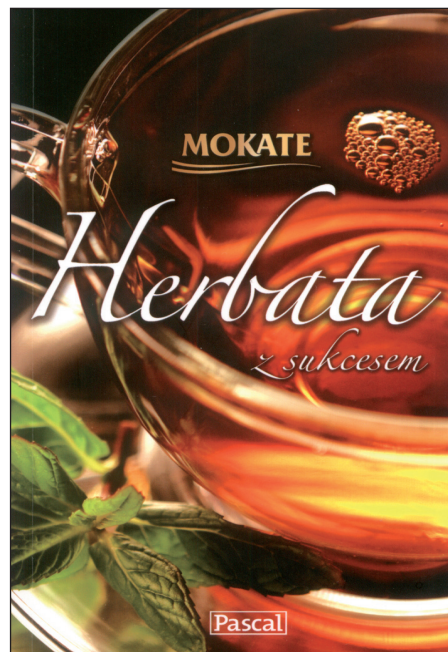
szych londyńskich domów herbaty. To wtedy wraz z hasłem Mokate zaczęły pojawiać się takie nazwy jak „Minutka” czy też „Loyd Tea”. Gdy herbaty produkowane w Ustroniu stanęły na półkach sklepowych, ktoś powiedział: „To prawda, że się zmieniło, ale przecież Mokate nadal produkuje wszystko do filiżanki”. Uwaga widać przemawiała do wyobraźni, bowiem niedługo potem w prasie pojawił się artykuł o Mokate pod wielkim tytułem „Imperium filiżanki”.

Imperium się rozwija wprowadza na rynek coraz to nowe herbaty nie tylko najbardziej popularne czarne i zielone, ale też czerwone, owocowe, ziołowe. Prawdziwy herbaciany zawrót głowy.

W 1992 roku, w momencie wprowadzania na rynek cappuccino, przełom w historii Mokate przyniosła jedna „instruktażowa” reklama telewizyjna. Dzięki niej Polacy nauczyli się przyrządzać i pić cappuccino. I przewodnik Pascala można potraktować jako kontynuację tej strategii. Czytając kolejne artykuły o herbacie aż chce się sięgnąć po filiżankę aromatycznego napoju. Z przewodnika zatytułowanego „Herbata z sukcesem” dowiemy się, skąd się bierze herbata, jak oznaczane są poszczególne rodzaje herbat i ich jakość. Zawiera cenne wskazówki, jak parzyć herbatę, w czym podawać i jak stosować ją w kuchni. Okazuje się, że herbata może być nie tylko napojem – gorącym, zimnym, alkoholowym, ale

też składnikiem potraw i deserów. Można je przyrządzić w domu według podanych w książce przepisów.

Przewodnik ma nieduży format, ale zawiera bardzo dużo informacji nie tylko o herbacie, ale też o firmie Mokate, i piękne zdjęcia. Marka Pascal i marka Mokate gwarantują ciekawą lekturę. (mn)



Gratulacje od burmistrza Ustronia.

Fot. K. Marciniuk

DIAMENTOWA PARA

Od 60 lat wspólną drogą kroczą Paulina i Jerzy Gogółkowie z Ustronia Gojów. Pobrali się wiosną 1949 roku i dziś świętują diamentowe gody. Wspólnie liczą sobie 181 wiosen.

Gośćmi zacnej pary byli w ubiegły poniedziałek burmistrz miasta Ireneusz Szarzec i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Beata Chlebek. Wręczyli jubilatowi wielki bukiet róż i kosz pełen słodkości. Życzyli zdrowia i pogody ducha. Państwo Gogółkowie wychowali trzech synów: Jana, Piotra i Pawła, i doczekali siedmiorga wnucząt oraz siedmiorga prawnucząt. (nik)

IMPREZY MIMO REMONTU

Remont amfiteatru i okolic nie przeszkodzi w organizacji imprez. W tym roku czekają nas ciekawe koncerty i znane nazwiska. Nie wszystkie jeszcze umowy z artystami są dopięte na ostatni guzik, więc program może ulec zmianie. Dobra zabawa zacznie się już 12 czerwca, gdy wystąpią Najśmieszniejsi 2009 – kabaret Paranienormalni kontra kabaret Neo-Nówka. Oficjalnie sezon rozpocznie się 20 i 21 czerwca, a tydzień później – 27 czerwca amfiteatr będzie należał do młodych podczas Festiwalu Młodzieży „No Name”. Lipiec rozpocznie się obchodami 5-lecia Beskidzkiej Piątki, a w kolejny weekend zabrzmie muzyka podczas trzeciego już festiwalu Folk&Country. 18 lipca na wesoło obchodzić będziemy 10 lat kabaretu Ani Mru Mru, żeby dzień później przenieść się w zupełnie inne klimaty podczas Festiwalu Ekumenicznego. Pod hasłem Open your space 24 lipca odbędzie się koncert, podczas którego usłyszymy w Ustroniu m.in. Marię Peszek, Monikę Brodą oraz

Myslovitz. Drugie wydanie Open your space będzie miało miejsce 31 lipca z udziałem zespołów: Sensory, Negatyw, Hey, T.Love oraz Szymona Wydry. Po folku, country, rocku, alternatywie przyszedł czas na reggae. Muzyki ze słonecznej Jamajki posłuchamy 25 lipca na Mini Reggae Festiwalu. Nie było jeszcze piosenki poetyckiej, więc 1 sierpnia ze sceny w Parku Kuracyjnym zabrzmią utwory Agnieszki Osieckiej. 8 sierpnia zaś odbędzie się Biesiada Sarmacka, a 15 sierpnia, żeby pozostać w temacie kulinarnym, III Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny. Na koncert muzyki świata „Gdzie Biją Źródła” przyjdzie trzeba 16 sierpnia, a te folkowe rytmy można potraktować jako wstęp do sztandarowej imprezy Ustroniskich Dożynek, które w tym roku odbędą się 23 sierpnia.

Może się zdarzyć, że nie wszystkie koncerty się odbędą, jest też możliwość przeniesienia ich na scenę na rynku. Po dożynkach rozpocznie się remont sceny i budynków wokół niej. (mn)

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek: 8.00-18.00
sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIJA OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Czytelnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.
Wypożyczalnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00; so.: 8.00 - 12.00

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTRŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

„ZBIORY MARII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUM USTRŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszy-niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów.

Galeria „Pod Jodłą”

„Fotografia dzikiej przyrody” - Wildlife Photographer of the Year, z lat 2002-2008.

Wystawa czynna: 15.05 - 25.06.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Srebra Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIJA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowo-czesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

AEROBIK - poniedziałek i czwartek - 18.00 - 19.00 oraz 19.00 - 20.00; środa i piątek - 19.00 - 20.00.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”
Nauczanie gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00-10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWCE

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czwartak i Mała Czwartak - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 8.00-18.00

poniedziałek 8.00-10.00, środa 8.00-10.00

- Centrum Wolontariatu:

środa 15.00 - 18.00

- Psychoterapeuta:

poniedziałek 14.00-18.00

Oddziały ośrodka przy:

SP1 poniedziałek 12-15; SP2 czwartek 13-16; SP3 środa 11.30-14.30 (gr. młodsza), czwartek 13.30-16.30 (gr. starsza); SP5 czwartek 13-16; SP6 poniedziałek 12.30-15.30.

Pogotowie naukowe: GIM 1 wtorek 13.20-15.50; GIM 2 środa 12.30-15.00.

ŚWIELICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

- poniedziałek (16 - 18) - zajęcia sportowe oraz komputerowe
- wtorek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz co dwa tygodnie zajęcia komputerowe
- środa (16 - 18) - zajęcia plastyczne

W drugą i czwartą środę miesiąca w godzinach 19 - 20 konsultacje z psychologiem.

- czwartek (16 - 18) - dzień nauki, III czwartki miesiąca zajęcia psychoedukacyjne

- piątek (16.30 - 18.30) - program regionalny oraz gry i zabawy

W drugi i czwarty piątek miesiąca w trakcie zajęć istnieje możliwość konsultacji z logopedą oraz zajęcia logopedyczne dla chętnych

- sobota (9 - 12) - gry i zabawy, zajęcia teatralne oraz bajki

Od poniedziałku do piątku istnieje możliwość odrobienia lekcji oraz otrzymania pomocy w nauce.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Pierwsze próby kąpieli.

Fot. G. Winiarska

Super Promocja !!



w maju
całościowe
badanie wzroku
tylko 40zł

Ustroń ul. Daszyskiego 27
tel. 033 854 33 20

LIST DO REDAKCJI

W 18. numerze gazety w artykule „Z czym kojarzy się Polana”, autorstwa p. Moniki Niemiec, podane zostało niewłaściwe nazwisko projektanta szkoły. Nie wiem w jaki sposób doszło do błędu, natomiast wiem, że nazwisko projektanta brzmi Łojewski a nie „Łotewski”. Błędna jest również informacja, że wykonawcą instalacji elektrycznej był Otton Kubala. Roboty elektryczne na budowie szkoły wykonywane były przez Gliwickie Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych, którego pracownikiem był Otton Kubala, jako kierownik jednego z Oddziałów tego przedsiębiorstwa.

Przekreślenie nazwiska jest niegrzeczne i wymaga przeproszenia, zaś przypisywanie komuś czegoś czego nie robił jest fałszowaniem historii.

Z racji kontaktów zawodowych znałem obydwu panów i uważam, że w Wasza gazeta powinna zamieścić przeproszenie i sprostowanie informacji zamieszczonych w/w artykule.

Jan Lubecki

Bardzo mi przykro, że w artykule pojawiły się błędy, jednak pisząc relację z jubileuszowych obchodów 40-lecia Szkoły Podstawowej nr 3 w Polanie opierałam się na otrzymanych materiałach. Przed oddaniem do druku tekst był autoryzowany.

Monika Niemiec

Witóm Was ludeczkowie

Co też porobiocie, bo mie fórt robota góni. Mómy już po zmarżłokach i zimnej Zośce, tóż chytóm sie sadzynio logórek. Starzi ludzie dycki prawili, że Zośka rada sie pojszczywo, ale latoś nie padało prowie półdrugo miesiõnca, tóż nie dziwota, że i w Zofije było po suchu. Nale w sobote kapke cyrkło, tóż zaroziutko chycilach sie sadzynio prisady.

Jo se dycki na poczõntku maja posiejym logórki w takich kofliczkach z papindekla i potym to cale sadzym, bo logórki sie źle przyjmujóm jak sie zym z korzyni losypie. Dzierzałach te rozsade na parapecie i je żech rada, że już sie tego pozbywóm, bo przy podlywaniu dycki mi sie kapke zymy usypało. Już na stare roki nie chce mi sie fórt kramu ukludzać, tóż nie dziwota, że ponikiedy lato baji kości leżóm na delinach, bo jich pies wysmyczył z szolki. A trzeja mi sie chycić porzõndku, dyć za pore dni przijyżdżo do mnie kamratka, a ta dycki sie dziwo, czy móm jaki bajzel. Sama miyszko w Cieszynie w blokach, tóż ni mo co robić i nie dziwota, że jyno ze szmatóm chodzi a proch wyciyo rano, w polednie i wieczór. Jo móm tego kapke wiyncyj na głowie, a poza tym też mi sie już ponikiedy nie chce. Wołym se siednóć na ławeczce pod strómym i posłóchać jako ptozki pieknie śpiywajóm. Czy je szumnieszko muzyka?

Niedłógo zacznóm sie ferie i przijedzie wnuczka, a łobiecałach ji uheklować letnióm bluzke, tóż muszym sie śpiychać, bo dziepro móm zrobiony przodek pod parze. A kaj tam jeszcze zadek. A ponikiedy też chcym podziwiać sie, jaki tyn świat je szumny w maju, dyć tela kwiotków kwitnie. Przed polednim dycki warzym łobiod, kapke na grzõndkach pokopiy, nó i już trzeja łobiadwać. I tak mi dziyń za dnym zleci. Czy Wóm tyn czas też tak strasznućnie ucieko?

Jewka

Urząd Miasta Ustroń informuje,

że w dniu 11 maja 2009 r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat niezabudowanych i zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej.

POZIOMO: 1) niezwykle zjawiska, 4) eurogrosz, 6) w ad-resie, 8) wakacyjna nadchodzi, 9) imię żeńskie, 10) gatunek literacki, 11) konie szlacheckiej krwi, 12) kościelny instrument, 13) lotnisko na Mazurach, 14) oblicze, 15) państwo afrykańskie, 16) ojciec za Olzą, 17) procenty marynarza, 18) bohaterka elementarza, 19) pieśni operowe, 20) wyrzucana przez wulkan.

PIONOWO: 1) kaloryczna tabliczka, 2) gadanie pod publikę, 3) ze szczytem Rysy, 4) słynny uniwersytet angielski, 5) impreza handlowa, 6) zimny półwysep, 7) silny wybuch, 11) Anna zdrobniale, 13) klub sportowy ze Szczecina.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 29 maja.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 18

KWITNĄ KASZTANOWCE

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Piotr Kamiński**, Ustroń, ul. M. Reja 7/5. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1		2			3		4		5		5		6		7
	2				8			1						9	
9			10						10					12	
	3				11										
12									13			4			
					14										
15						11							16		6
							17								
18		8			19								20		

Być może zabrzmi to nieco zaskakująco, ale bardzo często poznawanie nazw gatunków roślin, okazuje się być równie interesujące i wciągające, jak poznawanie samych roślin. Proszę mi wierzyć, że nawet lektura spisu polskich nazw roślin dostarczy może wielu przyjemnych wrażeń komuś, kto umie docenić pomysłowość oraz słowotwórczą wrażliwość „ojców chrzestnych” wielu gatunków. Warto wsłuchać się w brzmienie takich nazw, jak na przykład *ostrożeń*, *ostróżka* i *ostróżeczka*, *tojad* i *tojeść*, *drżączka* i *grązel*, *czworolist*, *czewiec* i *czyściec* i jeszcze wielu, wielu innych. To przykłady zarówno fantazji i wyobraźni nadających nazwy poszczególnym roślinom, jak również szacunku dla starych, od dawien dawna używanych nazw ludowych, czyli jakże budujące przykłady odwołania się do tak zwanej ludowej mądrości. Są to wszystkie nazwy całych rodzajów, a w nazwach gatunkowych sporo już znajdziemy określeń „odprzymiotnikowych”, takich, jak choćby *pospolity*, *zwyczajny*, *mniejszy*, *łąkowy*, *leśny* i tak dalej. Czasem jednak twórcy nazw idą na skróty i w nazwie jednego gatunku odwołują się do nazwy drugiego. Jest to oczywiście działanie świadome, a nie wyraz wygodnictwa czy umysłowego lenistwa. Nazwy tego typu podkreślają pewne podobieństwa pomiędzy różnymi gatunkami, ich wspólne cechy. Moim ulubionym przykładem takiego odwoływania się do nazw innych gatunków jest „ciąg”, który zapoczątkowuje roślina znana między innymi z ogrodów – *orlik pospolity*. Podobieństwo liści do liści orlika znalazło wyraz w nazwie innego gatunku, a mianowicie *rutewki orlikolistnej*. Na tym jednak nie koniec, bo do rutewki odwołuje się z kolei nazwa kolejnego gatunku – *zdrojówki rutewkowatej*. Wszystkie trzy gatunki warte są chwili naszej uwagi i bliższego poznania, ale zacznę od tego ostatniego, czyli od zdrojówki.

Zdrojówka rutewkowata rośnie w runie lasów liściastych, a szczególnie upodobała sobie lasy grądowe i bukowe, uchodzi wręcz za gatunek charakterystyczny tego rodzaju zbiorowisk leśnych. Zdrojówkę spotkamy w całej środkowej i południowej Europie. W Polsce to gatunek w miarę pospolity jedynie w części środkowej i wschodniej, natomiast dla zachodniej części naszego kraju jest gatunek bardzo rzadki.

To kolejna roślina, która zakwita wczesną wiosną, korzystając z tego, iż poprzez pozbawione liści sklepienie lasu, ciepłe promienie słońca docierają aż na samo jego dno. Masowo kwitną wówczas choćby przedstawione kilka tygodni temu zawilce gajowe. Wśród nich mniej uważny obserwator może przeoczyć kwitnące również na białą, dokładnie w tym samym okresie, zdrojówki. Jednak jest to roślina z wyglądu znacznie delikatniejszej niż zawilce urody. Wyższa niż u zawilca gajowego, dorastająca

na wysokość od 15 do 30 cm, łodyga jest dość gruba, wzniesiona i nierozgałęziająca się. Wyrasta z czołgającego się, podziemnego kłącza. Dolna część łodygi jest bezlistna, a liście wyrastające w górnej części łodygi są... podobne do liści rutewki orlikolistnej, a tym samym do liści orlika pospolitego. Ta oczywista oczywistość – wynikająca przecież z całego, przedstawionego powyżej ciągu nazw tych trzech gatunków – wymaga jednak szerszego wyjaśnienia. Liście zdrojówki mają ciemnozieloną barwę i są podwójnie trójsieczne i trójlistkowe. Pod tym naukowym opisem ukrywają się liście delikatne, o długich ogonkach i „postrzępionych” blaszkach z zaokrąglonymi listkami.

Kwiaty zdrojówki wyrastają na długich szypułkach w kątach górnych liści. Są bardzo podobne do kwiatów zawilca, może nieco mniejsze i delikatniejsze. Kwiaty te mają bardzo prostą budowę – każdy składa

się raptem z pięciu (czasem z sześciu) białych płatków, 5 listków miodnikowych o łyzkowatym kształcie i z dużymi, żółtymi miodnikami, które otaczają 2 słupki i ponad 20 pręcików, a pomimo to „całość” prezentuje się całkiem okazale i dekoracyjnie. Kwiaty pojawiają się w marcu, a kończą swój „żywot” w maju. Są miododajne, toteż licznie i chętnie odwiedzają je owady. Po zapyleniu rozwijają się owoce, czyli pokryte żeberkami, płaskie mieszki z jajowatego kształtu, pomarszczonymi nasionami. Po wydaniu owoców zdrojówka szybko zamiera i w leśnym runie pojawi się dopiero kolejną wiosną.

Zdrojówka to roślina cieniolubna, rosnąca w lasach liściastych lub w zaroślach, na glebach żyznych, próchnicznych. Ktoś, kto sądziłby, że polska nazwa nawiązuje do leczniczych właściwości tej rośliny, srodze zawiódłby się. Zdrojówka – wszystkie jej części – jest rośliną trującą, zawierającą m.in. alkaloid isopirynę. Jednocześnie zdrojówka, podobnie jak wiele innych roślin gatunków należących do rodziny jaskrowatych (m.in. pełnik czy wspomniane powyżej orlik, ostróżka, ostróżeczka czy rutewka), zawiera

inny alkaloid nazywany magnofloryną. Substancja ta m.in. obniża ciśnienie krwi, zmniejsza ryzyko wystąpienia zawału, obniża napięcie mięśni szkieletowych. Pomimo tych cennych właściwości nie spotkałem się z przykładami zastosowania zdrojówki jako rośliny leczniczej. A wręcz przeciwnie – natknąłem się na informację, że w pewnych warunkach, przy odpowiedniej wilgotności powietrza oraz odpowiedniej temperaturze, zdrojówka może wytwarzać... cyjanowodór, czyli osławiony (ale cieszący się zasługą złą sławą) kwas pruski. Pozostaje więc chyba tylko podziwiać zdrojówki, a nie na własną rękę doszukiwać się ich zdrowotnych właściwości.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

ZDROJÓWKA





K. Kajetanowicz w tym sezonie startuje na subaru.

Fot. P. Nurczyński

NOWYMI WOZAMI

37. Rajd Elmot-Remy rozgrywany był pod dyktando ustronńskich załóg. Na trasach Dolnego Śląska rajdowcy z naszego miasta odnieśli podwójne zwycięstwo. W klasyfikacji generalnej Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski zwyciężył ustroniak Kajetan Kajetanowicz z pilotem Jackiem Rathe, natomiast w klasyfikacji generalnej Rajdowego Pucharu Polski zwyciężyli bracia Jarosław i Marcin Szejowie z Ustronia.

- Pojawiły się głosy, że Ustronń rządzi – mówi K. Kajetanowicz. – To chyba pierwszy raz się zdarzyło, by załogi rajdowe z miasta wielkości Ustronia, zwyciężyły w dwóch klasyfikacjach generalnych. Wcześniej zdarzało się, że my przyjeżdżaliśmy wysoko, podobnie Jarek z Marcinem, ale nie były to zwycięstwa.

- Nie jest tak, że od razu będziemy wygrywać – mówi K. Kajetanowicz. - Sukces w Rajdzie Elmotu odnieśliśmy dzięki równej i szybkiej jeździe. Będziemy się starać jeździć coraz szybciej. Już tym pierwszym startem udowodniliśmy, że samochód subaru, pomimo wątpliwości wielu ludzi, może wygrywać. Wynik mówi też o dobrej współpracy z pilotem, ale nie tylko. Jest też cały zespół złożony z ośmiu mechaników, w tym dwóch inżynierów z Belgii. W ogóle zespół składa się z dwóch Belgów, Anglika, Szkota i czterech Polaków. Polacy zajmują się samochodem cały czas, a dojeżdżają pomagać członkowie zespołu z zagranicy. Auto zostało zbudowane w Belgii. Dodatkowo w tym roku nie musimy się martwić o budżet. Z nami do subaru przyszli nasi sponsorzy: STP, Klonex, SJS. Obecnie tylko jeżdżę.

K. Kajetanowicz jest w tym sezonie jedynym kierowcą Subaru Poland.

W tym roku klasyfikacja generalna w RSMP prowadzona jest na nowych zasadach. Klasyfikacja pierwszego dnia i drugiego dnia rajdu prowadzona jest osobno. Za zwycięstwo w danym dniu kierowca otrzymuje 15 pkt. Za drugie miejsce przewidziano 12 pkt., a za trzecie 10 pkt. itd. Dodatkowo triumfator klasyfikacji generalnej całego rajdu otrzymuje 5 pkt. (drugi - 4 pkt, trzeci - 3 pkt. itd.).

- Obecnie zawodnicy będą skupiali uwagę na równej jeździe – mówi K. Kajetanowicz. – Jeżeli chodzi o punktację, to martwić będziemy się w drugiej części sezonu.

Na razie róbmy swoje. Czy to punktacja korzystna, czy nie, zależeć będzie od rajdu. Dla kibiców powinno być lepiej, gdyż mający problemy pierwszego dnia nie odpadają, ale mają jeszcze drugi dzień i punktuja od nowa. Dla widowiska to o wiele lepiej. Co prawda nad tą punktacją zacząłem się skupiać dopiero po pierwszym dniu rajdu. Przed rajdem wiedziałem, że i tak trzeba najlepiej pojechać i nie patrzeć na punktację.

A Rajd Elmotu jest dla K. Kajetanowicza wyjątkowo szczęśliwy. Wygrał go dwa lata temu, przed rokiem był drugi.

- Ogólnie rzecz biorąc jest to rajd bardzo trudny, wymagający – mówi K. Kajetanowicz. - Teren górzysty, zróżnicowany, do tego w tym roku doszła zmienna pogoda i problemy z doбором opon. Jest ponad 10 rodzajów rajdowych opon letnich. Różne twardości, np. na suchą nawierzchnię trzy, a poza tym opony można różnie docinać. Są opony na nawierzchnię przejściową i na deszcz.

Nie bardzo rozumiem o co chodzi z tym docinaniem opon, więc dowiaduję się, że chodzi o to, że specje od opon nie tylko grzeją je w kocach, by lepiej trzymały się nawierzchni, ale przed założeniem jeszcze można oponę dociąć, żeby lepiej np. odprowadzała wodę. W bieżniku robi się dodatkowe rowki. W ogóle to osobny dział i osobni specjaliści w zespole od opon. Zajmują się wyłącznie ich doбором, grzaniem i docinaniem.

- Drugiego dnia rajdu rano było 15 stopni ciepła. Startowaliśmy do OS i runął rześsisty

deszcz. Temperatura spadła do 8 stopni, a my mieliśmy opony na suchą nawierzchnię i wysoką temperaturę. Te opony w zmienionych warunkach trzymały się dwa razy gorzej od normalnych opon, na których jeździmy na co dzień w normalnym ruchu. Było bardzo niebezpiecznie, bo opony w ogóle nie odprowadzały wody. Jedziemy, ślizgamy się na drodze i patrzymy gdzie są kałuże, bo można wylecieć z drogi jak z procy. Wykręciliśmy trzeci czas, ale z dużymi emocjami. Startujący przed nami miał jeszcze drogę w miarę dobrą, bo dopiero zaczynało padać i zrobił od nas o 12 sekund lepszy czas. Zresztą jadący za nami miał jeszcze gorzej. Natomiast pięć samochodów wstecz, mieli czas zmienić opony na miękkie.

Przedśionkiem do RSMP jest Rajdowy Puchar Polski. RSMP i RPP rozgrywane były w tym samym czasie na tych samych dolnośląskich trasach. Z powodzeniem wystartowali w RPP bracia Szejowie.

- Dla nas był to pierwszy start, gdyż nie braliśmy udziału w Rajdzie Warszawskim – mówi M. Szeja. – Wtedy nie mieliśmy jeszcze samochodu. Peugeot 206 z ubiegłego roku sprzedaliśmy, a teraz mamy honde civic type R.

Problemem był dobór opon i zmienna pogoda. To pogoda sprawiła, że wykruszyło się kilku konkurentów. J. i M. Szejowie zajmowali 4 miejsce i dopiero na końcówce pojechali ostrzej. Wygrali przedostatni OS i w rezultacie zajęli pierwsze miejsce. Startują w najmocniejszej klasie Rajdowego Pucharu Polski, czyli samochodem do 2 l. W planach są starty we wszystkich tegorocznych rajdach, czyli pozostałych 8, dzięki dwóm rajdom wcześniej odwołanym.

- Samochód przygotowuje serwis, ale my staramy się pomagać, co obniża koszty – mówi M. Szeja. – Sami załatwiamy części. W naszym samochodzie jest jeszcze mało modyfikacji, większość części jest seryjnych i może dzięki temu był niezawodny. Jest to samochód na pewno mocniejszy od peugeot 206, niestety nie mieliśmy okazji przed Rajdem Elmotu potrenować. Ostatni miesiąc dzień w dzień od godz. 17 do 2 w nocy siedzieliśmy w garażu składając auto. To jak praca na drugim etapie. Opłacało się. Pierwszy rajd pokazał, że jesteśmy w stanie zwyciężyć, więc w kolejnych walczyć będziemy o podium.

Rajd obserwowało bardzo dużo kibiców. Doszło do tego, że jeden OS został odwołany, gdyż policja nie potrafiła poradzić sobie z kibicami.

Bracia Szejowie w tym roku kończą studia – Jarosław Akademię Ekonomiczną w Katowicach, Marcin Górnośląską Szkołę Handlową. Przymierzają się do obrony prac magisterskich, co jak zaręczają w ogóle nie przeszkadza w startach w rajdach samochodowych.

W Rajdzie Elmotu K. Kajetanowicz wyprzedził T. Kuchara i M. Solowowa. W RSMP prowadzi ex aequo z T. Kucharem – po 25 pkt. Następne miejsca zajmują: M. Solowow – 23, B. Bouffier – 22, T. Czopik – 15, L. Kuzaj – 10. Bracia Szejowie wygrali Elmot przed J. Mikołajczykiem, a w RPP mają 15 pkt i prowadzą ex aequo z M. Tutajem. (ws)



Nordic walking uprawiamy niezależnie od wieku... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV f.h. „Besta” Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033 854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-467-020.

Węgiel Eko-groszek, pakowany, transport. Drewno opałowe 1m³ - 50zł, transport. 0518-201-189.

Dywanoczystczenie, (33) 854-38-39, 0602-704-384.

DJ. Obsługa imprez, wesel. 0602-704-384.

Czyszczenie wykładzin, dywanów, foteli. Tel. 887-594-752.

Pokój do wynajęcia studentce. (33) 858-75-61.

Do wynajęcia pomieszczenia na hurtownię lub magazyn. Tel. 507-425-120.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl.

Pustaki żuźlowe, keramzytowe, bloczki, produkcja. Tel. 518-201-189, 033 852-16-47.

Oddam w dzierżawę kawiarnię w Hotelu Tulipan w Ustroniu tel. 033 479 38 58.

Sprzedam Fiata Uno, 1997r., 2200 zł. Tel. 604-385-781

DYŻURY APTEK

21-22.5	-	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
23-24.5	-	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
25-28.5	-	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
29-30.5	-	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... i sprzętu.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 27.5 godz. 17.00 W kręgu myśli filozoficznej wywiad dr. Marka Rembierza pt. „Oblicza prawdy i kłamstwa”, Muzeum Marii Skalickiej.
- 27.5 godz. 16.30 Dzień Mamy i Taty, MDK „Prażakówka”.
- 29.5 godz. 17.00 Promocja tomiku wierszy Wandy Mider połączona z występem DER „Równica”, MDK „Prażakówka”.

SPORT

- 24.5 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej KS Nierodzim- LKS Kończyce Male - stadion w Nierodzimiu.
- 24.5 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - TS Mieszko Piast Cieszyń - stadion Kuźni.

KINO

- 22-28.5 godz. 18.15 LEKTOR, dramat obyczajowy, 15 lat, USA.
- 22-28.5 godz. 20.15 GENERAL - ZAMACH NA GIBALTARZE, dramat, 12 lat, Polska.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W ustronńskiej Filii LO im M. Kopernika do matury przystąpiło 30 licealistów. Drugiego dnia większość nich wybrała matematykę. Pisano również wypracowania z historii i biologii. 3 osoby zmagaly się z j. angielskim. Naukę w Zespole Szkół Technicznych Ustroniu zakończyło w tym roku 24 absolwentów, 18 z nich przystąpiło do matury. W drugim dniu egzaminów wszyscy wybrali matematykę.

* * *

W słoneczną niedzielę 9 maja odbył się III Ustronński Rodzinny Rajd Rowerowy. Na start zgłosiło się 230 osób. Trzeba powiedzieć, że Ustroń reprezentowała silna ekipa (...) Starosta Andrzej Georg: – Startuję po raz trzeci czyli byłem uczestnikiem wszystkich edycji. Bardzo lubię tę imprezę ze względu na jej rodzinny charakter. Burmistrz Jan Szwarz: – Jechało się fantastycznie, ale tempo było trochę za wolne jak dla mnie. Bardziej bolą ręce od trzymania kierownicy, niż nogi od pedalowania. Komendant Komisariatu Policji Zbigniew Kowalski: – Co tu dużo mówić, jest super. Mam już w nogach o 15 kilometrów więcej niż pozostali uczestnicy rajdu, bo przyjechałem na linię startu z Cieszyńska na rowerze.

* * *

Koło Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej w Ustroniu liczy około 20 członków, a powstało przed rokiem. Przewodniczącą jest Katarzyna Brandys, sekretarzem Michał Brudny, skarbnikiem Henryk Słaby. [...] Poprosiłem K. Brandys o krótką rozmowę:

[...] - W Ustroniu poza spotkaniami z posłami i znanymi działaczami politycznymi, innych działań partii politycznych jakoś nie widać.

- Ogólnie małe miejscowości mają to do siebie, że ludzie nie chcą tu życia partyjnego. Wiele więcej mają do powiedzenia stowarzyszenia, towarzystwa itp. Jest wielu sympatyków różnych partii, jednak publicznie nie zawsze chcą to ujawniać. Spotykam się z tym, że jeżeli mówię o partii politycznej, często napotykam na „nie”, natomiast, gdy mówi się o robieniu czegoś dla miasta, to owszem wielu chętnych do pomocy można znaleźć.

* * *

24 i 25 kwietnia odbył się VII Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego Brenna`99 z udziałem par zagranicznych. [...] W gronie prawie dwustu par startujących w pięknej sali tanecznej wystąpiły też ustronjskie pary, które od kilku lat tańczą w barwach skoczowskiego klubu Dance Step. Najlepiej spisała się para Ewa Dubiel - Adrian Makuc. [...] Bardzo dobre finałowe miejsca zajęły pary: Agnieszka Próchniak – Grzegorz Dryja oraz Barbara Paszek – Jarosław Paszek. Półfinał wytańczyła para Dorota Rożnowicz – Wojciech Próchniak. (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Potrzeba zaufania

Dostałem do zaopiniowania umowę w sprawie budowy domu, która miała być zawarta pomiędzy inwestorem a wykonawcą. Projekt umowy został przygotowany przez wykonawcę. Z jej poszczególnych paragrafów przebijał brak zaufania do inwestora. Niejako przewidując trudności w realizacji zawieranej umowy, wykonawca starał się przerzucić odpowiedzialność za powodzenie inwestycji na inwestora. To inwestor miał zabezpieczyć plac budowy, ubezpieczyć budowę w wypadku kradzieży czy innych wypadków losowych. To inwestor miał ponosić pełne ryzyko finansowe zmuszony do zapłacenia niemal całej należności na długo przed zakończeniem budowy...

Oczywiście wyraziłem swoje zdziwienie i sprzeciw wobec takiej umowy. Według mnie inwestor i wykonawca są równo-

prawnymi partnerami. W takiej umowie powinny być w równej mierze zabezpieczone zarówno interesy jednej jak i drugiej strony. Umowa nie może być dyktatem jednej ze stron.

Tylko, że taka umowa możliwa jest tylko wtedy, gdy obydwie strony mają do siebie pełne zaufanie. Wiele jednak wskazuje na to, że tego wzajemnego zaufania między ludźmi jest w naszym kraju coraz mniej. To zaufanie jest często podważane przez cwaniactwo, chciwość, nieuczciwość i próby oszukania innych...

Wykonawcy, tak jak autor wspomnianej przeze mnie umowy, tłumaczą się złymi doświadczeniami z inwestorami. Byli inwestorzy, którzy nie przygotowali należycie placu budowy, zwlekali z płatnościami czy też na różne sposoby próbowali oszukać wykonawcę. A on nauczony smutnymi doświadczeniami stara się wszelkimi sposobami zabezpieczyć przy podpisywaniu umów z następnymi inwestorami. Boi się, że zostanie oszukany i nie dostanie odpowiedniej zapłaty za wykonaną pracę.

Przy tym brak zaufania wykonawcy trafia często na podobny brak ufności ze strony zlecającego konkretne prace. I to zarówno niewielkie prace remontowe w mieszkaniu jak i duże inwestycje. Chyba każdy, kto zlecał do wykonania jakieś

prace, ma za sobą różne doświadczenia. Nie zawsze trafiamy na uczciwego i rzetelnego wykonawcę. Ileż to razy zdarzało się, że robota została źle wykonana bądź niedokończona. Ileż to razy dawaliśmy komuś zaliczkę, a on zamiast wykonać zamówioną pracę, zniknął i nie pokazywał się więcej, a razem z nim przepadały i nasze pieniądze.

Doświadczenia poczynione z jednymi ludźmi przenosimy na innych. A im więcej mamy złych doświadczeń, tym mniej mamy zaufania do innych ludzi. Niestety, życie wciąż dostarcza nowych dowodów na to, że wciąż są ludzie, którzy chcą wykorzystać ufność, łatwowierność czy naiwność innych. Tym samym i nasze zaufanie do innych staje się coraz mniejsze...

Problem w tym, że bez wzajemnego zaufania trudno o właściwe kontakty między ludźmi. Trudno o zlecenie inwestycji, kontakty handlowe czy zwykłe kontakty sąsiedzkie. Chociaż więc zdarzają się nadużycia zaufania, także wobec nas, nie możemy wszystkich ludzi z tego powodu darzyć nieufnością. Jeśli chcemy z kimś współpracować, od kogoś coś kupić, komuś zlecić jakąś pracę, musimy mu okazać chociaż minimum zaufania... A sami dotrzymujemy danego słowa, zawartych umów itp., aby inni z naszego powodu nie tracili zaufania do ludzi. **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (42)

1. Zbliżający się termin wyborów do Parlamentu Europejskiego sprzyja debacie publicznej o pożądanej strukturze i o właściwym profilu ideowym wspólnej Europy. Uczestnicząc w spotkaniach i dyskusjach z kandydatami na posłów do Parlamentu Europejskiego warto testować ich wiedzę o mechanizmach działalności Unii Europejskiej, a także należy pytać o ich znajomość kulturowego dziedzictwa Europy i reprezentowaną przez nich opcję ideową. Trzeba pytać i testować, gdyż to mają być nasi reprezentanci.

2. W kontekście obecnych debat wyborczych chcę zwrócić uwagę, że swój mały renesans w polskich dyskusjach o wspólnej Europie przeżywa archetyp „rzeczypospolitej wielu narodów”. W prezentacji walorów tej tradycji dokonuje się tu zabiegów idealizacyjnych i modelujących.

2.1. Józef M. Bocheński, mając za sobą okres nacjonalistycznego zaangażowania (lata 30. XX wieku), pod koniec XX wieku stwierdza: „To tragiczna historia. W gruncie rzeczy byliśmy przed wojną rządzeni przez pomysły endeckie. To zupełnie zniszczyło możliwość współpracy z innymi narodami. [...] Ciasny nacjonalizm to bardzo niedobra rzecz. [...] Polska

albo podejmie dawną ideę jagiellońską, albo zejdzie do roli małego państewka”. Dopowiada też: „Różnice między Polską a innymi krajami zachodnioeuropejskimi uważam za nieistotne. [...] chodzi o postawę, o reakcje ludzi”. I dobitnie konkluduje: „Wszystkie nacjonalizmy europejskie to idiotyzmy. Europa jest jednym krajem”. Podobnie Stefan Swieżawski uznaje, że „jest aktualna wizja Polski jagiellońskiej”, i jest ona wręcz „o wiele bardziej europejska niż wszystkie proponowane nam dziś wzory europejskości. Wtedy Polska była terenem – [...] *natio* – na którym dobrze się czuły wszystkie *gentes*. Ostatnio podobną rzecz mówi biskup Alfons Nossol: że Śląsk powinien być i polski, i niemiecki, i czeski, i śląski”.

2.2. Na kartach książki *Pamięć i tożsamość* także Jan Paweł II – stawiający sobie pytanie „Gdzie znajduje się granica Europy?” – przywołuje walory „Rzeczypospolitej wielu narodów, wielu kultur, wielu religii. Wszyscy Polacy nosili w sobie tę religijną i narodową różnorodność”. W tym kontekście papież wspomina rolę Żydów w tej różnorodności: „Niezmienne ważnym czynnikiem etnicznym w Polsce była także obecność Żydów. Pamiętam, że

co najmniej jedna trzecia moich kolegów z klasy w szkole powszechnej w Wadowicach to byli Żydzi. [...] A to, co u niektórych mnie uderzało, to był ich polski patriotyzm”. I po tym stwierdzeniu następuje konkluzja, w której „rzeczpospolita wielu narodów” ukazuje się jako nośnik aktualnych dziś wartości: „A więc polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie. Wydaje się jednak, że ten jagielloński wymiar polskości [...] przestał być, niestety, w naszych czasach czymś oczywistym”.

2.3. Tak ujęty „etos jagielloński” – jako element argumentacji w dialogu o tożsamości europejskiej – zdaje się zawierać istotne wartości, które są aktualne dla dzisiejszych procesów integracji.

3. Jeśli można, to Zacznych Czytelników zachęcam do udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego, bo jeśli samemu nie idzie się do tych wyborów, to inni mogą nam wybrać takich posłów, których wybór „woła o pomstę do nieba”. Włączajmy się w dyskusję o kształcie organizacyjnym i ideowym Unii Europejskiej oraz głosujmy na możliwie najlepszych naszych reprezentantów w Parlamencie Europejskim.

Marek Rembierz

U W A G A

przedsiębiorcy prowadzący sprzedaż napojów alkoholowych!

Urząd Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia drugiej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności drugiej raty upływa 31 maja 2009 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 10501070 1000 0001 0102 5211.



W akcji trener Nierodzimia R. Dudela.

Fot. W. Suchta

Z POMOCĄ TRENERA

Nierodzim - Victoria Hażlach 0:1 (0:0)

Nierodzim swe mecze na własnym boisku rozgrywa zawsze w niedziele o godz. 11. Ostatni mecz został jednak przeniesiony i rozegrany w sobotę 16 maja o godz. 17. Może do takiej pory rozgrywania spotkań na własnym boisku piłkarze z Nierodzimia nie przywykli, gdyż grali, mieli przewagę i przegrali w tym meczu o mistrzostwo klasy A. Szczególnie interesująca w tym spotkaniu była druga połowa. Były okresy gry, gdyż piłkarze Nierodzimia zdecydowanie przeważali, ale ich strzały albo miały minimalnie bramkę, albo odbijały się od poprzeczki. W tym meczu naszym piłkarzom udało się w poprzeczkę przeciwników trafić cztery razy. Trzeba też przyznać, że drużyna Hażlach nie ograniczała się do obrony i kilkakrotnie wyprowadziła groźne kontry. Kilka razy też zapachniało bramką dla Victorii. Decydującą akcją piłkarze z Hażlach przeprowadzili w 74 min. spotkania. Zawodnik Victorii prowadził piłkę, a z ławki Victorii krzycząc: „Strzelaj! Strzelaj! No strzelaj!” Po takiej zachęcie zawodnik faktycznie strzelił z dystansu i piłka znalazła się w siatce. Niestety na okrzyki „Strzelaj” nie reagowali obrońcy Nierodzimia. W końcówce na boisku znalazł się nawet trener Nierodzimia Rafał Dudela, niestety nie zdołał pomóc drużynie. Potem kontuzji nosa doznał Krystian Wawrzyczek i na boisko wszedł rezerwowy bramkarz Jarosław Legierski, co najlepiej świadczy o długości ławki rezerwowych.

Nierodzim wystąpił w składzie: Wojciech Sałaciński, Szymon Holeksa, Arkadiusz Madusiok, Grzegorz Szarek, Michał Kania, Wojciech Kawulok (od 79 min. Rafał Dudela), Mateusz Bralewski, Rafał Duda, Dawid Kocot, Krystian Wawrzyczek (od 84 min. Jarosław Legierski), Dawid Szpak (od 79 min. Tomasz Kral).

Po meczu powiedzieli:

Prezes Victorii **Jerzy Socholik**: - Byliśmy drużyną lepszą. Gramy młodzieżą, juniorami, dzisiaj grało ich pięciu. Drużyna Nierodzimia jest dojrzała i ogrzać ich jest bardzo trudno. Mecz na pewno szybki, dobry z wieloma sytuacjami podbramkowymi. A tak w ogóle, to przyjechaliśmy tu na przyjacielski mecz. Oba drużynom nie grozi awans i spadek. Może Nierodzim gra o wyższe cele. A mecz wygrać, to przyjemność, tym bardziej, że grali u nas nawet szesnastoletni i siedemnastoletni zawodnicy. To dla tych młodych piłkarzy bardzo ważne, że potrafili wygrać z Nierodzimiem. A najważniejsze, że ci młodzi nie odstawali od zawodników starszych. Ale też dzisiejszy wynik to na pewno

dla innych drużyn niespodzianka. Mecze z Nierodzimiem zawsze są przyjemne, nic do siebie nie mamy, jest atmosfera.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - Na pogodę nie można się wymówić, były warunki do grania bardzo dobre, płyta boiska przygotowana. Ostatnio chyba mamy pecha. Dziś były cztery poprzeczki, ale też można powiedzieć, że przegraliśmy na własne życzenie. Pierwsza połowa należała do Hażlach. To oni częściej byli przy piłce, a my pozwalaliśmy im grać. Druga połowa zupełnie inna, mieliśmy kilka sytuacji, ale prześladował nas pech. Nic nie chciało wpaść do siatki. Szkoda punktów, ale Hażlach zagrał dziś dobry mecz, choć moim zdaniem sprawiedliwy byłby remis. Nie wiem, czy to nie jest tak, że kapitał szczęścia wykorzystaliśmy jesienią i teraz mamy pecha. Zostało jeszcze sześć spotkań i będziemy walczyć żeby się zrehabilitować. W Strumieniu pechowa przegrana, bo przy prowadzeniu dwoma bramkami przegrywamy w ostatnim kwadransie. Szczęście nas chyba opuściło.

Wojślaw Suchta

1	LKS Tempo Puńców	45	62:25
2	LKS Orzeł Zabłocie	38	63:29
3	LKS Wisła Strumięń	38	41:24
4	KKS Spółnia Zebrzydowice	36	34:23
5	KS Nierodzim	33	55:31
6	LKS Victoria Hażlach	33	46:33
7	LKS Beskid Brenna	31	27:21
8	LKS Błyskawica Kończyce W.	31	24:24
9	LKS Rudnik	22	27:42
10	LKS Kończyce Małe	21	28:49
11	LKS 99 Pruchna	20	30:41
12	LKS Ochaby 96	16	24:52
13	LKS Lutnia Zamarski	15	25:49
14	LKS Spółnia Górk Wielkie	14	23:66

MARNY KARNY

Podbeskidzie - Kuźnia 2:0 (0:0)

W niedzielę 17 maja Kuźnia przegrywa 3 mecz z rzędu w rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej z drugą drużyną Podbeskidzia. Zresztą tego spodziewali się kibice, tym bardziej, że pierwsza drużyna Podbeskidzia grała w sobotę, więc rezerwy w niedzielę grały wzmocnione. Pierwsza połowa wyrównana, choć dwukrotnie musiał interweniować bramkarz Kuźni Paweł Macura. Po przerwie również P. Macura dwukrotnie broni Kuźnię przed utratą bramki. Kuźnia traci pierwszą bramkę w 60 min, drugą w 75 min. Nasza drużyna mogła ten mecz zremisować, ale po faulu w polu karnym na Damianie Madzi rzut karny marnuje Michał Piecha, a w końcówce Tomasz Jaworski strzela w spojenie słupka z poprzeczką.

(ws)

1	MRKS Czechowice-Dziedzice	55	50:23
2	TS Podbeskidzie II BB	51	50:22
3	TS Czarni-Góral Żywiec	50	62:21
4	GKS Morcinek Kaczyce	36	34:32
5	LKS Błyskawica Drogomyśl	35	44:40
6	RKS Cukrownik Chybie	35	28:38
7	KS Wisła Ustronianska	32	41:39
8	LKS Drzewiarz Jasienica	31	31:31
9	LKS Świt Cięcina	29	34:39
10	LKS Radziechowy	29	33:50
11	LKS Sokół Zabrzeg	28	38:42
12	LKS Pasjonat Dankowice	28	35:44
13	KS Spółnia Landek	26	39:43
14	LKS Zapora Wapienica	24	44:61
15	KS Kuźnia Ustroń	23	32:43
16	TS Mieszko-Piast Cieszyn	18	31:58

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojślaw Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempolowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 18.05.2009 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 25.05.2009 r.